

Księdzu Profesorowi Jerzemu Bagrowiczowi w 70-lecie urodzin

Od redakcji

Mogłem przypuszczać, że przyjdzie mi kiedyś napisać kilka słów o „Moim Profesorze”. Nie spodziewałem się, że to już teraz. Zawsze wydawało mi się, że profesorom przybywa lat, ale się nie starzeją. Profesor pozostaje zawsze taki, jakiego pamiętamy z podpisu w indeksie podczas egzaminu. Profesor pozostaje zawsze młody, bo prawda, której służy, jest młoda. Prawda się nie starzeje. Kto jej służy, uczestniczy w jej młodości.

Jednak, jak wiadomo, *Tempus fugit* – czas upływa i uroczysta godzina wybiła. Ksiądz Profesor Jerzy Bagrowicz kończy 70 lat i mija ponad 40 lat od czasu, gdy podjął się trudu pokornej, intelektualnej służby dla nauki, dzielnie i sprawnie misję swą wypełniając. By zapytać słowami poety: „Kim jest ten dziwny nieznajomy, który przenika nas swym blaskiem?” Kim jest ów nieśpieszny przechodzień na ścieżkach prawdy?

Przed trudnym zadaniem stoi piszący te słowa, bo niezwykle trudno jest podsumować dorobek uczonego i dokonać syntezy prac Kogoś, kogo nieprzerwanie twórcza myśl porusza mimo upływających lat. Trudno pisać o Kimś, kto jako człowiek skromny, dyskretnie i z pewną dozą autoironicznego dystansu przemierza swój osobisty, naukowy szlak pedagogiczny. Profesor Jerzy Bagrowicz jest bowiem zaprzeczeniem obrazu dumnie niosącego głowę *comme le coq français*, uczonego przekonanego o nieprzemijalności swych dokonań, które to przekonanie nierzadko okazuje się jedynie subiektywnym doznaniem solipsystycznej monady.

Trudno jednak nie zwrócić uwagi na Kogoś, kto życzliwie, choć w nienarzucający się sposób, otacza troską swoich studentów, wspierając ich roztropną radą w wejściu na samodzielną drogę myślenia: kto jest rzetelnym i pożądanym, ze

względu na celność swych uwag, recenzentem prac dyplomowych, książek oraz intelektualnych wydarzeń, kto w swych publikacjach dotyka spraw ważnych, a które nierzadko stanowią jeszcze „białe plamy” pedagogiczno-religijnych lądów, na których stopa myślącego wędrowca jeszcze nie została postawiona.

Dla nas, przyjaciół, znajomych, uczniów bez wątpienia niezwykle darem jest uczestniczenie w spotkaniu z uczonym takiego formatu, który posiada moc otwartej, konstruktywnej postawy wobec innych, moc świadomości siebie bez konieczności zabiegania o sukces i zwycięstwo, moc obrony własnych racji. Tego rodzaju spotkanie ma niezwykle znaczenie szczególnie dziś, kiedy wszyscy stoimy przed dylematem znalezienia się w świecie konsumpcji, konformizmu, wielkich korporacji i nowej ekonomii życia społecznego. Profesor Jerzy Bagrowicz swoją postawą naukową i społeczną wskazuje nam drogę wolną od aksjologii fasadowej, w której podstawową ontologiczną zasadą pozostaje pozór. Przeciwnie uczy nas, iż zasadniczym zagrożeniem dla rozwoju procesów edukacyjnych, w tym głównie wychowania młodego pokolenia, jest aksjologiczny konformizm, czyli orientacja aksjologicznie koniunkturalna. Ksiądz Profesor pozostaje wciąż przedstawicielem intelektualnych elit, choć te, jak powszechnie wiadomo z powodu postępującego w świecie neoliberalizmu, znajdują się dziś raczej w ekskluzji życia społecznego. Stara się nieprzerwanie zrozumieć odmienność postaw intelektualnych i komunikacyjnych, ustanawiających często cezury między generacjami. I w tym właśnie sensie postępuje jak przedstawiciel elity. Wykazuje bowiem wobec nas, młodszych kolegów, ale także i studentów bezinteresowność i zaufanie. Sam tego doświadczam i aby oddalić zarzut naiwności, chcę podkreślić prymat bezinteresowności i zaufania, jako założonych pryncypiów postępowania Księdza Profesora Bagrowicza.

Intelektualną siłą i zarazem wielką mądrością Księdza Jubilata jest umiejętne poruszanie się między skrajnymi biegunami życia społecznego, a jednocześnie wyznaczającymi paradygmaty myślenia o edukacji. Myśl naukowa Profesora zaznacza sposób postrzegania współczesnego świata w kategoriach szeroko rozumianej zmiany, w której rację znajduje krytyczne i refleksyjne myślenie, a naczelną kategorią porozumienia między ludźmi jest dialog. Profesor często podkreśla, że to właśnie dialogowe postępowanie, o wiele bardziej zadane niż dane, jest podstawą emancypacji spod przymusu, jest podstawą bycia dla drugiego człowieka. Obecność tego rodzaju Mistrzów, skutecznie i umiejętnie łączących tradycję ze współczesnością, pozwala młodym adeptom nauki zrozumieć prawdę o własnej tożsamości, wyznaczać granice ludzkiej arogancji i zaborczości razem. Ta myśl zawarta jest zresztą w wielu publikacjach Księdza Profesora.

Jako wybitny pedagog, Profesor Bagrowicz kultywuje swoiście pojęty krytycyzm, pokorę oraz precyzję naukowego myślenia o edukacji. Cóż kryje się za tak sformułowanym określeniem? Otóż chodzi tu o pewną postawę badawczą, która charakteryzuje stosunek Jubilata do problemów edukacyjnych oraz sposobu ich możliwego rozwiązywania. Przy całej znajomości tychże problemów, niewątpliwie szerokiej reprezentacji wiedzy w tym zakresie, którą zarazem sam

wzbogacał za pośrednictwem własnych publikacji, żadne z dociekań badawczych Księdza Profesora nie pozostaje próżne i nie posiada znamion mało doniosłego przyczynkarstwa. Zawsze jest to rzetelna i precyzyjna analiza podstawowych kategorii pedagogicznych określonego projektu badawczego. Mało tego, jest to zawsze analiza w duchu starej zasady *vetera novis augere atque perficere*, czyli jest to „rozumiejąca”, a nie „deklaratywna” analiza podejmowanych problemów. Sądy o możliwych zastosowaniach *novis* do *vetera* są zawsze starannie wyważone i wskazują na ewentualne korzyści płynące z tych zastosowań jedynie warunkowo i w ograniczonym zakresie.

Różne można przyjąć miary dokonań naukowych. By swobodnie przywołać znane rozróżnienie profesora Władysława Tatarkiewicza na filozofów wielkich i bliskich, można powiedzieć, że wielkość Księdza Profesora wyraża się w tym, że demaskuje wszystkie uchybienia i pozorne rozwiązania tych, co to wielkimi się zwą. I w tym niezłomnym „czyszczeniu kanałów w Kościele bożym”, by przywołać Józefa M. Bocheńskiego konstatację o powołaniu metodologa, Ksiądz Profesor bliski jest piszącemu te słowa. Za zaszczyt i przywilej sobie poczytujemy, że dane nam było wejść w bliższy kontakt ze Znamienitym Jubilatem i mieć możliwość czerpania ze skarbcza myślenia krytycznego i precyzyjnego. Jego ostrożność oraz hipotetyczne stawianie i formułowanie konkretnych problemów w edukacji postrzegać należy jako wielkość pedagoga zdającego sobie sprawę z ograniczeń samej materii i pewnej niewdzięczności naukowych poszukiwań. Są one bowiem najczęściej jedynie częściowe, a wypracowane rozwiązania hipotetycznie przyjęte i przemijające.

Niniejszy tom „Paedagogia Christiana” złożony został w hołdzie z okazji jubileuszu 70. urodzin Księdza Profesora Jerzego Bagrowicza. Autorami tego tomu są w większości uczniowie – doktorzy, którzy pod kierunkiem Jubilata napisali pracę doktorską. Ksiądz Profesor, wydając wspomniane czasopismo od 1997 roku, umożliwiał na jego łamach wymianę myśli naukowej, zwłaszcza w zakresie recepcji pedagogiki religii na świecie i w Polsce. Sam przyczynił się do wypracowania teoretycznych podstaw edukacji religijnej w różnych środowiskach dydaktycznych w kontekście społeczeństwa pluralistycznego. Jednakże *monumenta aere perenniora* Księdza Profesora Bagrowicza pozostaną, jak sądzę, publikacje, w których podjął zmagania o pedagogiczny status nauczania religii w szkole oraz jego humanizujący wymiar w wychowaniu.

W uznaniu za dokonania naukowe pozostajemy w nadziei, że będzie Ksiądz Profesor nadal „towarzyszył nam we wzrastaniu” oraz uczył pokornej i realistycznej postawy na polu nauki.

W dniu Jubileuszu składamy Księdzu Profesorowi serdeczne podziękowania i życzymy *ad multos et plurimos annos!*

Ks. Jarosław Michalski



Ks. Języ Baprowicz